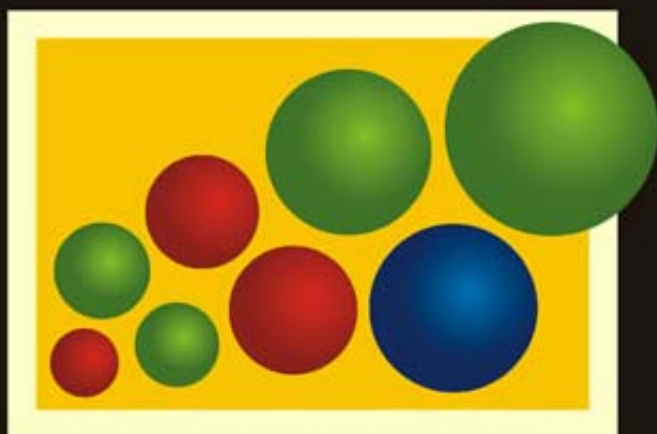


Nelson Hultberg, Hans H. Hoppe  
Murray N. Rothbard, Joseph T. Salerno

# Jak zrujnować gospodarkę, czyli Keynes wiecznie żywy



[www.fijor.com](http://www.fijor.com)

**ZAŁECANA JAKO  
PODRĘCZNIK AKADEMICKI**

# **Jak zrujnować gospodarkę, czyli Keynes wiecznie żywy**

**Nelson Hultberg, Hans H.Hoppe  
Murray N.Rothbard, Joseph T.Salerno**

# **Jak zrujnować gospodarkę, czyli Keynes wiecznie żywy**

Wstęp do wydania polskiego:  
Jim Ostrowski

Fijor PUBLISHING CHICAGO  
WARSAWA

Tytuły tekstów oryginalnych:

1. Nelson Hultberg, *Paradigms, Contrarians, and Keynes*, American Institute for Economic Research – Research Reports, vol. LXX No. 13, 14 lipca 2003, s. 75-76;
2. Murray N. Rothbard w *Dissent on Keynes: A Critical Appraisal of Keynesian Economics*;
3. Murray N. Rothbard, fragment z *For a New Liberty. The Libertarian Manifesto*;
4. Murray N. Rothbard, *The Misesian Case Against Keynes*;
5. Joseph T. Salerno: *The Development of Keynes's Economics: From Marshall to Millennialism*.

Przekład całości: Witold Falkowski

Redakcja: Tomasz Cukiernik

Copyright do wydania polskiego ©1970 Jan M. Fijorr

Przedmowa © Fijorr Publishing Co.

Wszystkie prawa zastrzeżone. Żadna część tej książki nie może być reprodukowana jakimkolwiek sposobem – mechanicznie, elektronicznie, drogą fotokopii czy tp. – bez pisemnego zezwolenia wydawcy, z wyjątkiem recenzji czy referatów, kiedy to osoba recenzująca lub referująca ma prawo przytaczać krótkie wyjątki z książki z podaniem źródła pochodzenia.

Książka ta ukazała się dzięki życzliwości Mises Institute, Auburn, Alabama, USA, a także prof. prof. Hansa H. Hoppe i Josepha T. Salerno za co im Fijorr Publishing Co. serdecznie dziękuje.

ISBN 83-89812-02-9

Dystrybucja wysyłkowa za pośrednictwem Internetu: [fijorr@fijorr.com](mailto:fijorr@fijorr.com)  
[www.fijorr.com](http://www.fijorr.com)

Wydanie pierwsze – Warszawa 2004

Skład: PIKTOGRAF

Druk i oprawa: Drukarnia GS

# Spis treści

Wstęp do wydania polskiego .....	5
Od Wydawcy .....	9
Nelson Hultberg	
Mity, kontestatorzy i Keynes.....	11
Murray N. Rothbard	
Keynes – portret człowieka .....	23
Murray N. Rothbard	
Inflacja i cykl koniunkturalny: krach paradygmatu keynesowskiego .....	79
Hans Herman Hoppe	
Misesowskie argumenty przeciwko Keynesowi .....	115
Joseph T. Salerno	
Rozwój ekonomii Keynesa: od Marshalla do millenaryzmu .....	163
Indeks .....	257

## Wstęp do wydania polskiego

Ekonomia Keynesa, to intelektualny i moralny potwór pożerający nas od ponad półwiecza. To ona przyniosła ze sobą nieokiełznaną inflację i niekończące się, a wyniszczające gospodarke, cykle koniunkturalne, od prosperity do kryzysu. Mimo całej swej szkodliwości, daleko do jej unicestwienia, ponieważ z politycznego punktu widzenia jest ona korzystna. Teoria ta, dzięki swojej przewrotności i pozorom racjonalizmu stała się de facto legalizacją fałszerstw władzy. Pod pozorem troski o narody, służy ona interesom możnych i wpływowych grup nacisku.

W latach siedemdziesiątych wydawało się, że keynesizm jest już skończony; inflacja i występująca z nią równocześnie recesja były jawnym zaprzeczeniem nauczania Keynesa; teorii, która głosiła że wystarczającym ratunkiem na recesję i kryzysy jest właśnie inflacja. Tak się nie stało. Keynesizm odradza się wciąż w tej czy innej formie, podnosi głowę raz tu, raz tam. Głośne cięcia podatkowe George'a W. Busha atakowane były m. in. za to, że nie potrafiły wystarczająco obniżyć obciążeń podatkowych ludzi biednych, co mogłoby pomóc gospodarce poprzez uruchomienie dodatkowego popytu, jako że – zdaniem keynesistowskich krytyków polityki prezydenta – powszechnie wiadomo, iż robotnicy wydają więcej niż bogaci. To jest właśnie cały Keynes!

W książce, którą macie Państwo w swoich rękach, grupa wybitnych ekonomistów, a wśród nich nieżyjący już Murray Rothbard (1926-1995), a także związani z Instytutem Misesa, Joseph Salerno i Hans Herman Hoppe, ujawniła oszustwa Keynesa. Książkę otwiera esej Nelsona Hulteberga, ekonomisty – amatora,

który stara się wyjaśnić przyczyny popularności doktryny J. M. Keynesa. Dlaczego Keynesizm „mimo swych ewidentnych słabości”, nadal dominuje naszą politykę? Odpowiedź, pisze Hultberg, zawiera się w jednym jedynym słowie: ego! Jego zdaniem „prawdę – ten najcenniejszy obiekt poszukiwań – poświęca się często na rzecz ochrony kruchego ego i zachowania dotychczasowych przekonań”. Dlatego autor apeluje do jej miłośników, aby wreszcie przeciwstawili się ewidentnemu fałszowi keynesizmu. „Prawda jest dostępna tylko myślicielom opozycyjnym, ponieważ tylko oni dysponują umysłami na tyle otwartymi i kreatywnymi, żeby ją dostrzec”.

Kluczem do książki (jak i do zrozumienia paradoksów teorii Keynesa) jest esej Rothbarda, zatytułowany: *Keynes – portret człowieka*. Dla Rothbarda, Keynes był skrajnym egotystą i bufonem wykazującym głęboką pogardę i potępienie dla wartości i cnót społeczeństwa mieszczańskiego. Keynes znajdował się pod filozoficznym wpływem G. E. Moore’a, człowieka, którego doktryna sprowadzała się do zasady: „rób co chcesz”. Nie bez powodu więc Keynes nazywał siebie człowiekiem „amoralnym”, i w gruncie rzeczy takim był. Z tego właśnie powodu był zwolennikiem pragmatyzmu; „co dla mnie wygodne, to dobre” (róbta co chceta).

Do takiego obrazu Keynesa znakomicie wpasowuje się podziw dla Edmunda Burke. Keynesowi imponował „gwałtowny sprzeciw Burke’a wobec ogólnych zasad w polityce, a zwłaszcza opowiedzenie się za pragmatyzmem, a przeciwko abstrakcyjnemu prawu naturalnemu”. Stąd pod wpływem poglądów Burke’a „*Ogólna teoria* (...) nie była wcale rewolucyjna, powtarzała tylko stare i dawno odrzucone błędne teorie merkantylistyczne i inflacjonistyczne, ubierając je najwyżej w nową, pełną błyskotek formę oraz faszerując neologizmami i niezrozumiałym często żargonem”.

Skąd więc ten sukces? – pyta Rothbard.

Wziął się on z polityki. Nie zapominajmy, że lata 1930. to okres rosnącej popularności etatyzmu. Nie trudno więc zrozumieć dlaczego Keynes to „człowiek nadzwyczaj złośliwy i groźny (...) czarujący, ale żądny władzy etatysta, Machiavelli, który uosabiał niektóre spośród najbardziej złowrogich trendów i instytucji XX wieku”.

W następnym rozdziale Rothbard relacjonuje upadek paradygmatu Keynesa w latach 1970. Koncepcja wyłożona w *Ogólnej teorii* nie przewidywała równoczesnego istnienia inflacji i recesji. Ta pierwsza miała niejako drugą leczyć, eliminować, tymczasem rzeczywistość dekady lat 1970. tej zasadzie zaprzeczyła. Wyjaśnienia niemocy keynesizmu podjęła się (ponownie) szkoła Austriacka, która teorię tę już raz, bezskutecznie, bo wbrew obowiązującym kanonom i modom na etatyzm, zwalczała w latach 1930. Oto co na ten temat pisał wtedy Rothbard:

„Bankowa ekspansja kredytowa nie tylko wpływa na podniesienie cen ona również w sposób sztuczny obniża stopę procentową, wysyłając biznesowi tym samym mylny sygnał, w wyniku którego podejmuje on szkodliwe i niegospodarne decyzje inwestycyjne”.

Jaką na to receptę widzieli austriacy? Rozdział pieniądza i systemu bankowego od państwa!

Ostatnie rozdziały książki napisane zostały przez dwa czołowe autorytety współczesnej szkoły austriackiej. Prof. Hans Herman Hoppe z University of Nevada dowodzi, że keynesizm to nic innego jak „tradycja (...) utkana z kłamstw natury logicznej wywiedzionych za pomocą mętnego żargonu, nieostrych definicji i niespójności logicznych mających służyć ustanowieniu etatystycznego systemu gospodarczego, będącego zaprzeczeniem ekonomii wolnego rynku”. Prof. Joseph T. Salerno zaś, w obszernym eseju, z charakterystyczną dla siebie niezwykłą precyzją i konsekwencją przedstawia etapy tworzenia się doktryny J. M. Keynesa, konkludując co do jej krótkowzroczności, zaściankowo-



ści, a przede wszystkim nieprzystawalności do świata realnego. Keynes, pisze Salerno, był myślicielem ograniczonym do koncepcji uspołecznienia polityki inwestycyjnej, i w dużym stopniu gospodarczej także, opowiadającym się za likwidacją rynków finansowych, oprocentowania kapitału, na rzecz osiągnięcia utopijnej wystarczalności kapitału.

Książka, którą zamierzacie Państwo właśnie czytać to nie tylko kompendium wiedzy, które pomoże rozprawić się z jednym z najmocniejszych, najbardziej szkodliwych sofizmatów naszej współczesności, to także okazja do zdobycia wiedzy, która będąc zaprzeczeniem keynesizmu, pozwala nam zrozumieć szkodliwość likwidacji standardu złota, wprowadzenia banku centralnego i polityki pieniądza papierowego.

Jim Ostrowski  
North Buffalo, stan Nowy Jork

## Od Wydawcy

Jim Ostrowski jest amerykańskim prawnikiem, synem polskich emigrantów, współpracownikiem Instytutu Misesa ([www.mises.org](http://www.mises.org)) w Alabamie. Z wykształcenia prawnik, z zawodu adwokat, z przekonania libertarianin, jest jednym z najważniejszych amerykańskich publicystów „wolnościowych” polskiego pochodzenia. Jego publikacje na tematy ekonomiczne i polityczne ukazują się na łamach biuletynów Instytutu Misesa, a także w *Wall Street Journal*, *Buffalo News* i w specjalistycznej prasie prawniczej. Jego ojciec William J. Ostrowski – wielce zasłużony, choć niedoceniony ani przez przywódców Polonii z USA, ani przez kraj pochodzenia, działacz polonijny – przewodził przez wiele lat jednemu z sądów rejonowych w stanie Nowy Jork, a jego zwycięstwo w wyborach na to wysokie stanowisko możliwe było – podkreśla Jim – dzięki poparciu Polonii.

Jim od lat pracuje jako konsultant, badacz i autor na rzecz Instytutu Misesa. Jest też aktywnym współpracownikiem Cato Institute z Waszyngtonu, jak również Hoover Institution przy uniwersytecie Stanforda. Jim ma własną witrynę internetową: [www.JimOstrowski.com](http://www.JimOstrowski.com). Na razie wyłącznie w języku angielskim, ale wraz z Fijorr Publishing Co. pracujemy nad spolszczeniem przynajmniej jej części. Wstęp do *Jak zrujnować gospodarkę...*, to jego debiut na rynku polskim. Jak sam zapewnia, Polska go bardzo interesuje i przy najbliższej okazji odwiedzi nasz kraj. Zapraszamy!

Nelson Hultberg

# **Mity, kontestatorzy i Keynes**

Tłumaczenie: Witold Falkowski

Tytułoryginału: Paradigms, Contrarians, and Keynes  
Tłumaczenie na podstawie publikacji w: American  
Institute for Economic Research – Research Re-  
ports, vol. LXX No. 13, 14 lipca 2003, s. 75-76.

## **Keynesowska teoria ekonomiczna pozostaje jednym z najbardziej niewzruszonych mitów naszych czasów, mimo że bez trudu można wskazać jej słabości. Dlaczego?**

Dlaczego w świecie idei radykalnie nowe ujęcia prawdy tak często spotykają się z gwałtownym sprzeciwem ze strony intelektualistów – czyli ludzi intelektu oddanych poszukiwaniu i ukazywaniu prawdy? Jak to jest możliwe, że dzisiejsi intelektualiści – doskonale zdając sobie sprawę z dogmatycznych przesłanek, jakimi ludzkość kierowała się, odrzucając Galileusza, Semmelweisa, Pasteura i innych rewolucyjnych odkrywców – trwają w tym samym ślepym uporze, mimo że pojawiły się już nowe prawdy?

Z różnych powodów intelektualiści na ogół przejawiali skłonność do braku tolerancji wobec nowego sposobu myślenia. Jak przypomina nam fizyk Fred Hoyle, naukowcy są ludźmi. Znacznie częściej, niż wydaje się laikom, ulegają dogmatyzmowi i właściwej wszystkim ludziom skłonności do zajmowania postawy zgodnej z aktualnie panującymi pojęciami.

Pomimo szumnych zapewnień o obiektywizmie swoich dociekań naukowcy łatwo stają się tendencyjni i mają skłonność do przemilczeń, co pozwala im hołubić swoje stare przekonania. Jeśli znaczną część życia poświęciło się uzasadnianiu jakiejś idei, to niezwykle trudno jest pogodzić się z faktem, że idea ta nie jest uzasadniona. Dlatego prawdę – ten najcenniejszy obiekt poszuki-

wań – poświęca się często na rzecz ochrony kruchego ego i zachowania dotychczasowych przekonań.

Skłonność naukowców do zachowawczości wobec nowych prawd ujawnia się przy zmianie paradygmatu. Jak wykazał Thomas S. Kuhn w *Strukturze rewolucji naukowych*, (Aletheia, Warszawa 2001), cała nauka zbudowana jest na podstawie paradygmatów lub, mówiąc inaczej, na ogólnym „sposobie widzenia rzeczy” w konkretnej dziedzinie. Gdy ustanowiony jest już pewien paradygmat, większość myślicieli ma trudności z dyskutowaniem jego podstawowych założeń – nawet wówczas, gdy paradygmat ten okaże się błędny.

Na przykład żyjący w I wieku astronom egipski Ptolemeusz ustanowił ptolemejski paradygmat Systemu Słonecznego, w którym Ziemia zajmowała centralne miejsce, a Słońce krążyło wokół niej, choć w rzeczywistości jest odwrotnie. Nawet wtedy, gdy Kopernik wykazał bezspornie około roku 1500, że ptolemejska koncepcja jest błędna, dominowała ona w kręgach intelektualnych jeszcze przez kolejne 180 lat. Dopiero Galileusz wbił ostatecznie gwóźdź do jej trumny.

Na tym właśnie polega jeden z największych dylematów ludzkich: gdy utrwali się pewien sposób widzenia rzeczy w danej dziedzinie, to nawet w obliczu nowej wiedzy podważającej stary paradygmat większość intelektualistów praktycznie nie jest w stanie – z powodu niedoskonałości ludzkiej natury – wyjść w swoim myśleniu poza ograniczenia narzucone przez ten paradygmat. Będą oni bronić utrwalonego punktu widzenia, nawet gdy wykaże się, że zawarte w nim podstawowe założenia są niemądre i nie do utrzymania. Będzie tak zwłaszcza wówczas, gdy znaczną część życia poświęcili nauczaniu i propagowaniu takiego sposobu widzenia rzeczy.

Z taką sytuacją mamy dziś do czynienia w wielu dziedzinach życia intelektualnego. Dzisiejsza społeczność akademicka, podobnie jak średniowieczni dogmatycy – trzyma się irracjonalnych mitów pomimo oczywistych dowodów, że ich poglądy są

nie do utrzymania, tak jak nie do utrzymania były dawne teorie geocentryczne.

Przyjrzyjmy się przykładowi jednego z najbardziej utrwalo-nych paradygmatów dzisiejszego świata: keynesowskiej teorii popytu w ekonomii. Pomimo jej oczywistych słabości nasz naukowy establishment kurczowo się jej trzyma. Gdy przedstawicielowi społeczności akademickiej przedstawi się argumenty logiczne przemawiające za odrzuceniem teorii Keynesa, jego reakcja będzie najprawdopodobniej mieszanką pogardy i zakłopotania.

W całym świecie widoczne są dowody na to, że model keynesowski jest błędny i stanowi niebezpieczny sposób traktowania ekonomii politycznej. Zwiększanie popytu za pomocą pustego pieniądza nie jest jakąś odmianą „nowej ekonomii”, jak w latach trzydziestych utrzymywał trust mózgow: Keynes i Franklin Roosevelt. Nie jest to w ogóle pełnoprawna ekonomia, lecz jeszcze jeden pretekst, aby potężne rządy mogły deprecjonować walutę w celu konfiskowania majątku swoich obywateli.

## ***Warianty neokeynesowskie***

Keynesizm, w swojej pierwotnej postaci być może dobiegł już swoich dni jako licząca się teoria ekonomiczna. Jednakże, podobnie jak teorie ptolemejskie dominowały jeszcze przez 200 lat po Koperniku, tak różne odmiany neokeynesizmu mają wciąż decydujący wpływ na politykę dzisiejszych rządów, mimo że Ludwig von Mises dawno temu wyjaśnił, w jaki sposób działają rynki. Teorie te nadal stanowią niewzruszony fundament etatyzmu i są przyczyną coraz groźniejszych cykli koniunkturalnych towarzyszących gospodarce od dziesięcioleci.

Ekonomia keynesowska miała oczywiście swój początek w okresie Wielkiego Kryzysu. Zasadnicze przesłanie, które Keynes oznajmił zdumionemu światu w roku 1936, było następujące:

państwo musi dokonywać olbrzymich inwestycji po to, żeby pobudzać popyt konsumentów i utrzymywać go stale na wysokim poziomie. Dzięki temu problemy związane z ubóstwem i cyklami koniunkturalnymi zostaną zredukowane. Słabość wolnej przedsiębiorczości polega na tym, że nie może ona wytworzyć u ludzi wystarczająco dużej siły nabywczej, to znaczy popytu. Rząd musi przejąć kontrolę nad systemem monetarnym, ponieważ prawo Saya dotyczące rynków jest nieważne.

Prawo Saya zrodziło się w głowie dziewiętnastowiecznego ekonomisty francuskiego J. B. Saya. Głosi ono, że produkcja jest przyczyną konsumpcji lub – innymi słowy – że produktywność ludzi określa ich siłę nabywczą. Jeśli na przykład ktoś uprawia dziesięcioakrowe poletko zboża i zebrał z niego plony, to jego rynkowa siła nabywczą będzie równa cenie zebranego zboża, za jaką inni będą je chcieli kupić. Ilość wyprodukowanego przez tego człowieka zboża określiła wielkość jego popytu na ubrania, transport, rozrywkę itd.

Prawo Saya rozpatrywane łącznie z Misesa teorią pieniądza i kredytu ujawnia, że rozumowanie Keynesa jest błędne: żaden przyrost wpompowanego w gospodarkę pieniądza, który przekracza wzrost wartości produkcji towarów i usług, nie spowoduje wzrostu siły nabywczej ludzi. Nie stanie się tak, ponieważ ceny tych towarów i usług wzrosną proporcjonalnie do wzrostu podaży pieniądza, a to zneutralizuje efekt zwiększenia ilości pieniędzy w kieszeniach ludzi.

Jeśli prawo Saya obowiązuje, to reakcją na Wielki Kryzys powinna być zgoda na swobodne kształtowanie się cen i płac, tak żeby samoistnie ustaliły się one na odpowiednim poziomie, pozwalając na zadziałanie prawa Saya. Gdyby postąpiono w ten sposób, naturalna produktywność ludzi wytworzyłaby siłę nabywczą niezbędną do wydostania się z kryzysu. A nie postąpiono w ten sposób, ponieważ Keynes rzekomo wykazał, że prawo Saya nie działa w warunkach współczesnej gospodarki.